

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 4. PAZDZIERNIKA 1794. w SOBOTĘ.

Wypis z listu od obywatela z Województwa Sieradzkiego, zamykający okoliczności powstania Wielkiej polski, a mianowicie Województwa Sieradzkiego.

Nieprzyjaciel zebrałszy całą prawie siłę pod *Warszawę*, zostawił u nas drobne komendy, które dość silne były naprzeciw bezbronnym mieszkańcom zabranych województw. Rachowano Prusaków w *Poznanu* 1,200. i 10. armat, w *Kaliszu* 400. w *Piotrkowie* kilkaset, i armat 4. W *Sieradzu*, i w innych mniejszych miastach, drobniejsze dywizye stały.

Lecz miłość utraconey oyczyzny i rozpacz przeciw gwałtem narzuconym rozkazom wolnemu ludowi, podała nam oręż w ręce. Dnia 23. Sierpnia za namową obywatela Ignacego *Biełżyńskiego* starosty *Brodnickiego*, zierchawszy się do domu iego w *Złoczewie*, uchwaliśmy zbrojny zjazd na miejscu o pół mili od *Sieradza* w lesie, w celu uderzenia na komendę Pruską, w tym mieście konfiskującą. Ci, którzy żadney broni nie mieli, szyny żelaza nakształt pałaszów rozklepać kazali; a tak wszyscy do powstania pierwiastkowego należący, zbrojni na miejscu umówionym stanęli. Poczciewi mieszkańcy miasta *Sieradza*, weszli z nami w porozumienie, rozstawili dla pewności naszej sekretne pikiety, a jedna z nich strzeliła do żyda, dającego znać o zbliżeniu się naszym. Uderzyliśmy natychmiast o godzinie 1 wżey po północy na Prusaków, którzy się w ratunku bronili. Lecz utraciwszy 4. po godzinnym strzelaniu z ręczney broni, podać się nam musieli: liczba ich: 42. gemeynów, 3ch unter officerów i jeden kapitan. Z naszych żadnego zabitego, żadnego nawet rannego nie ma. W magazynie zdobyliśmy 2,500. korey owsa, 1,000. korey żyta, 800. beczek foli; a w kassie 700. talarów. W dniu tym akt powstania do archiwum oddany i ogłoszony został. Obywatele *Lipski* i *Zbiewski* Generałami Majorami korpusu naszego obrani, a xiąż *Ostrowski*, prałat *Piotrkowski*, rotmistrzem, który zebrałszy pierwey 20. ludzi, z nami się złączył.

Odebrałszy przysięgę od żołnierzy Pruskich, iako więcej przeciw Polscze wojować nie będą, odesłaliśmy ich z przyzwolitą ludzkością wraz z oficyalistami królewskimi ku granicy *Szląskiej*.

Dnia 6. Września, komenda nasza ruszyła ku *Łęczycy*, w zamiarze atakowania stojącego tam garnizonu, lecz dla powiększoney siły nieprzyaciół, wstrzymać się musiała.

W tymże czasie rezerwa od 50. głów, którąśmy w mieście *Sieradzu* zostawili, retrować się musiała przed nadchodzącym korpusem pułkownika *Bonina* z 500. piechoty przy 3ch

armatach i 300. huzarów złożonym. Stracili jednak Prusacy 4. zabitych i 4. w niewolę przez rezerwę naszą zabranych. Z naszych zaś nikt nie zginął, i tylko chorąży *Dzierżowski*, który zbyt gorąco na nieprzyjaciela nacierał, ranny w lewą rękę, ale nie szkodliwie.

W mieście *Sieradzu* i w okolicach, Prusacy niesłychaną dzikość okazali. Zrabowali oni całe miasto, kościół księży Dominikanów złupili, a nieprzełajając na świętokradzkim łupie, ubliżyli X. zakrytyana, Komunikanty po mieście rozrzucali, które jednak lud ubogi, nie zważając na wściekłość rozjuszonego nieprzyjaciela, z wielkim uznanowaniem zbierał.

Po wypełnieniu tej zbrodni, ruszył się *Bonin* ku *Piotrkowowi*; a odebrawszy w *Widawie* sułkurs od *Rawy* z 1,500. piechoty i 800. jazdy złożony, obrócił się na *Sieradz* ku *Kaliszowi*; Niefortunne miasto *Sieradz* na nowo zrabowane, i kościół powtórnie ze wszystkiego obrany, a obywatele całego województwa jedni ze wszystkiego, nawet z inwentarza ogłoszeni, a drudzy, jako to: *Karśnicki* kasztelan *Wieluński*, Bonawentura *Bąkowski*, *Bartochowski* łowczy *Wieluński*, i inni, do *Niszy*, fortecy *Śląskiej*, w kaidanach są zaprowadzeni. X. *Olechowski*, kano, nik *Krakowski*, w *Piotrkowie* w areszcie siedzi.

Wściekłość tych zbojców do tego stopnia posunęła się, że się nawet nad słabą i nie im niewinną picią pałwić niewzdrygali. Złupiwszy oni dom obywatela *Kozłowski*go rotmistrza korpusu naszego, żonę jego i *Gątkiewiczównę* pannę jego, niełitościwie zamordowali, a obywatelkę *Krakowską* pałaszami zrabali.

Ucśnieni ostatnią nędzą obywatele województwa naszego nie ustaia w chęci bronienia oyczyny, a nie tylko piersi za nią nadstawiają, ale i jeszcze noszą ją w ofierze, co się tylko utać mogło przed chciwością barbarzyńską nieprzyjaciela. Złożyli już w kaisie obywatele, *Błeszyński* Starosta *Brodnicki* 200. tysięcy zł: *Lipski* 100,000. *Walewski* cześnik 55,000. Inni także, podług możności, znaczne, w pieniądzech, płotnach, furzach, broni i wszelkiego gatunku ofiary czynią: z 25. dymów dają konnego zastępcę, nasłęczycie przybranego, a z 5. dymu kantonifę pieszego, a to bardzo śpiesznie i z chęcią.

W tymże czasie, gdy województwo nasze zrzucac zaczęło iarmio, powstało także województwo *Kaliskie*. Uzbroleni obywatele w liczbie 1,200. małe komendy Pruskie ścigali i znofili. *Skorczewski*, generał major *Kaliszki* ze wzytkim zniósł w *Kole* 150. huzarów pruskich, z *Kutna* tam od dywizyi pułkownika *Sekulgo* przybyłych.

Duch miłości oyczyny ogarnął wszystkie województwa zabrane; tym ogniwem ściśle złączeni obywatele, zaczęli już bydz strasznemi najeźdźnikom, a mamy ufność w jedności i w dobrej sprawie naszej, że dzieło rozpoczęte, choć nas wiele kosztować będzie, jednak szczęśliwie do końca doprowadzimy. Padł postrach oręła naszego i na dziedziczne państwa pruskie. Obywatele Śląscy z ponad granicy uchodzą, i w głąb kraju z inwentarzem się przenoszą. Lecz my, w świętym zamiarze odzyskania wolności powstawamy, dalecy jesteśmy od tej myśli, abysmy danego nam okrucieństwa przez Prusaków przykładu naśladowac mieli. Oświeceni Ślązacy przez tę co i my tyrańską rękę ciężeń, litość w duszach naszych wzbudzają: a winia ich w tym naywiększa, że nie mają tyle serca, aby niszczącego i wypleniającego ich familie tyrana berło, bronią wolności skruszyli.

Korpus nasz wkrótce po żołniersku ubrane będzie. Krawcy do obozu zebrani, robią mundury, i co tylko do potrzebnay wygody żołnierzowi służy: o tym wszystkim troskliwi jesteśmy. Wszystkiego obywatele chętnie dostarczają. Prusacy chcąc nas do ostatka zniszczyć, nie przełajają na tym, że nas zrabowali, wydaia jeszcze uniwersały nakazujące podatki, i te gdzie mogą, exekucyą wyciskają. Naybardziej tego doświadczają powiat *Piotrkowski* i *Radomski*, przez

które się nieprzyjaciele retynuą. Obdarzy oni nas w okolicy *Sieradza* mieszkających własnymi rękami, w rzeczonych powiatach polityczny rabunek postanowili. Nakładają oni podatki jedne po drugich, a pod tym imieniem zupełnie obywatelów niszczą.

Król Pruski straciwszy nadzieję pokonania *Warszawy*, odesłał przez *Piotrków* do *Śląska* ciężką artylleryą, dokąd i sam z synami swoimi iak nayspieszniej się udał; stamtąd zaś, iak głosz, ma powrócić do *Berlina*. To tylko nieszczęście, że wszystkie srebra, nawet kościelne, nam bardzo potrzebne, Prusacy do kraiu swego transportują. W *Częstochowie* nawet srebra tamtejsze spisywać i pakować zaczęli, które zapewne zabiorą. Słyszeliśmy tu, że rząd teraźniejszy Rzplitey kazał zabierać srebra kościelne, na gwałtowne potrzeby kraiu. Oby dachowieństwo, rozumną gorliwością uniesione, ułatwić to urządzenie starało się! Niepodobną jest rzeczą skarby te przez oyców naszych po kościołach złożone, dziś ochronić. Los ich taki, że albo muszą iść na poparcie sprawiedliwej sprawy naszej, i zastąpić w wielkiej części te kółta, na któreby wyniszczony mieszkaniec *Polski*, od gwałtowniejszych potrzeb uymować sobie musiał; albo staną się łupem łakomego nieprzyjaciela oyczyzny i religii, uzbroją tysiące rąk, na uciśnienie i zhańbienie samegoż dachowieństwa, i dodadzą sposobności obfitszego wylewu krwi niewinnej na ziemi naszej. Lecz to jest sprawa, w której każdy serca się swego radzi. Kto kocha oyczyznę, ten iey wszystko przeznacza; życie nawet własne, nad które nie świętszego być nie może, dla niej w ofierze niesie. Dan pod *Dobrą* d. 18. Wrześ: 1794. R.

Excerpt z Rapportu Obywatela Ponińskiego Generała Majora, dnia 28. Września Roku 1794. z Tyrzyna.

Moskale attakowali nas wczoray od *Ryczywoła*, naprzeciwko *Krasok*. Gły się już na brzeg dobrze podsunęli, tak szczęśliwie bombardyer z sześciofuntowej armaty wystrzelał kar-taczowe kierował, że za pierwszym dwa cugi iegierkie zmieszał, i kilkunastu ludzi zabił. Siedm razy jeszcze też armata ich witała, co ich do rozsypki przymusiło.

Excerpt z Rapportu Obywatela Guskowskiego Vice-Brygadiera, dnia 29. Września, z pod Ruśca.

Patrol nasz dotarłszy pod oboz nieprzyjacielski, do wsi *Stara Huta*, złapał 2. huzarów Pruskich, jednego ubił, resztę rozpedził, z naszej strony jeden towarzysz lekko raniony, drugi stracił konia. Dezerterów Pruskich pięciu od piechoty, dwóch od kawaleryi odsyłam.

List Generała Leytnanta Jasińskiego do Generała Moskiewskiego w Wilnie Komendę mającego.

Dowiaduję się, żeś WPan kazał zrabować dom mój. Racz się zapytać officerów swoich, czy u nas w taki z nimi obchodzono się sposób. Mam honor zapewnić go, że bez biblioteki, meblów i ekwipazów można bardzo być szczęśliwym, nie będąc niewolnikiem. Tego mi tylko żal, że przegrał zakład z jednym kolegą moim utrzymując niepodobieństwo podobnego postępku, w moich oczach nie jest nawet barbarzyńskim, podłym jest, i kto z nas na nim traci więcej niech każdy osądzi. Pewny jestem, że łatwo WP. było zrabować mnie, bo mi czego nie kazał przechować. Między sprzętami moimi znajdującemi się w ręku jego, rekomenduję mu nad wszystko karetę niebiesko lakierowaną. Nosi ona wybornie, jeździł w niej już jeden Generał Moskiewski, który lubił łupieztwo (*) W nadziei, że wojskowych tylko łupić będziesz, jestem &c.

[*] Hetman *Kosakowski* iechał w niej do szubienicy.

Autor gazety *Berlińskiej*, który wzięcie przez Prusaków *Warszawy* za rzecz pewną zaw sze przepowiadał, widząc swe omylone nadzieie, chciał przynajmniej kształtnie i pozornie haniebne ich z pod tej stolicy cofnienie się opisać. Nie wspominał bynajmniej o ich kłękach, bo u niego Prusacy są niezwyciężonemi, ale następującym pełnym fałszów opisaniem dogodził polityce króla pana swego, lecz od prawdy (i jak zwyczajnie) zбочzył.

Z Berlina d. 13. Września.

Gazety nasze zawierają w sobie następujący urzędowy rapport z obozu Pruskiego pod *Warszawą*, pod datą 6. Września. „Gdy armia Pruska stojąca przy *Warszawie* przez niezmordowane prace, a nadewszystko przez uwiecznione zwycięstwem dni 26. i 28. zeszłego miesiąca, nieprzyjaciela już do ostatnich szanów miasta zapędziła i bliską bardzo była celu swego, to jest: opanowania siedziska ducha rewolucyjnego, już także w *Polszcze* wzrosłego, aż nagle w Prusach południowych wielka insurrekcyja poduszczona z *Warszawy* rozmaitemi tajemnymi infinuacyami i omamieniami, niepewnych i źle z sobą spoionych wyobrażeń wolności, z tak wielkim i nie spodziewanym zapalem wybuchnęła, że największa część małej szlachty powodowana od niektórych z możliwych, we wszystkich kraju tego okolicach w jednymże czasie powstała, i podanych swoich (którzy za szczęśliwych się mieli, widząc się pod rządem łaskawego i mądrego monarchy uwolnionemi od dawnego iarzma) gwałtem do tego powstania przymusili. Opantrzeni w broń rozmaitego rodzaju, a nawet w nieco armat, zgromadzili się w wielu miejscach razem, grozili wszystkim, którzyby się z niemi łączyć nie chcieli, szubienicami wszędzie wystawionemi, złupili różne miasta i znajdujące się w nich kassy królewskie, oficyalistów królewskich powiesili, napadli i wycieli kilka małych kommand wojskowych, i spalili magazyn ieden mąki i kilka wiosek na samej granicy Śląskiej, stali się panami składowego owego przeznaczonego dla wojska, na wszystkich drogach rabowali tak, że wszelka komunikacyja i kurs poczt przzerwane zostały i chociaż w niektórych miejscach silnego doznali odporu, udało im się iednak opanować przy *Wrocławku* iedenascie statków płynących z *Grudziądza* z amunicyą dla armii. Wśród tych okoliczności całe Prusy Południowe i granica Śląska zupełnemu (pułkożeniu) bębac wystawione, a utrata amunicyi sprawiwszy, że ogień artylleryi naszej nie mógł być kontynuowany tak jak się należy; tego królewska mość przeto przedsięwzięła **ZAWIESIĆ TYMCZASOWO OBŁĘZENIE WARSZAWY**, (któż się w tym miejscu nie rozsmiecie) i na dniu 6tym udał się z armią do *Raszyna*, dla obrania sobie dobrej pozycyi i użycia mocnych środków, końcem zupełnego niezwłocznie przytłumienia rozruchów w Prusach Południowych, i jak nayprzykładniejszygo ukarania herfztów buntu. Korpus Rossyjskie pod dowództwem generała leutnanta barona de *Fersen* tegoż samego dnia pod *Pieczną* stanęło. —

Wszystkie prawie gazety zagraniczne toż samo opisanie w sobie zawierają, bo wiadomości tyczące się powstania Polaków z gazety *Berlińskiej* wyimują. Nasze pisma dla przeciętych jeszcze komunikacyi niedochodzą ich. Uwiedziona więc publiczność w innych krajach nigdy prawdziwych o nas nie ma doniesień. Przyjdzie iednak ten czas, w którym fałsz będzie odkryty, a prawda wyjawiona. — Tym czasem teraz dla większej ochydy rządu Pruskiego, podać musimy do wiadomości publicznej następną kwią napisaną

Proklamacyą Pułkownika Sekuli.

„Najjaśniejszy Król Imć odniósłszy w dniach 26. i 28mym bieżącego miesiąca znaczne zwycięstwa pod *Warszawą*, raczył najłaskawiej wysłać mnie w tył z mocnym korpusem (*)

(*) To mocne korpus składa się z iednego batalionu piechoty, kilku szwadronów jazdy, i dwóch lub trzech armat.

piechoty, jazdy i artylleryi dla uspokojenia rozruchów wszczętych w Prusach Południowych, z naywyraźniejszym zaleceniem, abym wszystkie królewskie w kraju ustanowione iurydykcyje uwiadomił, żeby urzędowanie swoje ciągle sprawowały. Jego Królewika mość rozkazał nie mniej, aby wszystkie świeckie i duchowne dykasterye, zaleciły podległym sobie konfiliarzom krajowym (*Landräthen*) officyalistom, proboszczom, duchownym i klasztorom, ogłosić iak nayspieszney to co następuje. 1.) Wszyscy, którzy z bronią w ręku będą poymani mają być bez litości na miejscu zabici lub powieszeni. 2.) Wszyscy możniejsi rycerskiego lub duchownego stanu, którzy są herbstami lub do rozruchów należeli, natychmiast nie zachowując żadnych formalności, będą powieszeni lub odesłani do zwyczajnych w fortecy robot, doobra zaś ich będą konfiskowane. Zony ich jeżeli się do buntów przykładały, równeyże podpadną karze. 3. Wszelkie obojga płci podeyrzane osoby będą poymane i odsyłane do fortecy. 4.) Jeżeli w dobrach którego z poddanych królewskich świeckiego lub duchownego stanu, insurgeni i kupy burzycielów znajdują się, a dziedzic lub jego ekonom, nie doniesie o tym natychmiast albo mnie, albo kómmendzie lub iurydykcyi naybliższej, a co gorzja jeżeli podobne kupy kryje i utrzymuje, natenczas nie tylko wszelką będzie musiał nadgrodzić szkodę, ale nadto karany będzie na ciele, a w miarę przestępstwa i na życiu.

Na mocy wyraźnego rozkazu Najjaśn. Króla imci wszystkie świeckie i duchowne dykasterya uwiadomią o tey nieodmiennej królewskiej intencji wszystkich *Landratów*, officyalistów, proboszczów, duchownych i wszystkich każdego stanu poddanych, aby się nikt niewiadomością nie składał, lecz stosownie do swej powinności i wykonanej przysięgi wiernym był swemu łaskawemu monarsze i panu. Duchowieństwa będzie obowiązkiem ogłaszać z ambon niniejsze obwieszczenie, w każdą niedzielę i święto pod utratą swych plebanii i beneficjów. Działo się w kwaterze *Sochaczewskiej*, w marcu 30. Sierpnia 1794.

De Sekuli Pułkownik jazdy N. Króla Śmci Pruskiego
kommandant korps: jednego w Prus: Połud.
i kaw: orderu pour le mérite.

Stosownie do tey proklamacyi kamera Pruska wojenna i ekonomiczna w *Piotrkowie* wydała na dniu 1. Września obwieszczenie do obywatelów prowincyi Wielko-Polski, w której (uwiadamiając ich o wyprawie pułkownika *Sekulego*) umieszcza co do słowa cztery powyższe ukazy. Nie mógł rząd Polski patrzeć obojętnym okiem na te krwawe nayokrutniejszego despotyzmu zagrożenia, i troskliwy o los współ braci kruszących pęta wtłoczone na nich przez okrutnego najeźdźnika, następującą z tego powodu wydał deklaracyą.

Rada Naywyższa Narodowa.

Zapowiedziane od Rządu *Pruskiego*, na współ obywatelów braci naszych, mieszkańców prowincyi Wielkopolskiej groźby, wykonywane na nich już stogocici okrucieństwa, wyciągają ze strony rządu Polskiego deklaracyi, któraby niesprawiedliwość takowych postępów okazała, a razem uwolniła Narod Polski, od obwinienia i potwarzy, gdy do smutnego prawa odwetu przymuszeni jesteśmy. Nie dość było królowi Pruskiemu bez żadnego pozoru, przywłaszczyć sobie niezaprzeczone Rzplitey dziedzictwa, nie dość było dla dopięcia tego celu, zhańbić prawdę i wiarę publiczną, nayfałszywsze rzucić na Narod Polski potwarze; poczytuie on teraz *Polakom*, własnego ich kraju obronę za występki. Wydaie okrutne rozkazy przeciw obywatelom, biorącym się do broni, i nie wzdryga się pierwszego gwałtu naysroższą popierać tyranią.

W takim duchu wyszło od rządu *Pruskiego* obwieszczenie, pod dniem 1. Września ro-

ku bieżącego, w którym wszystkie osoby podeyrzanemi niby zdawające się, na areszt i odesłanie do fortecy, są skazane. Wszyscy obywatele, białcy się za swój kraj, schwytani z bronią w rękę, bez względu na stan i płeć, na szubienicę przeznaczeni, a majątki ich pod konfiskatę oddane. W takimże duchu krwawemi literami napisane znajdują się rozkazy, w przętych listach króla Pruskiego do Szkołego Pułkownika. Już te okrutne obwieszczenia, miały okrutne skutki. Wielu obywateli z domów porwano, wielu srodze katowano; kobiety nawet, których mężowie poszli bronić swojej oyczyzny, po tyrańku mordowane, i zabite były.

Gdzież to król Pruski i przeciw komu, z tak srogimi rozpościera się postępki? Czy w kralach jego despotycznemu panowaniu podległych? Czy przeciwko ludziom, którzy są tak nizeczni, że się jego poddanemi nazywają? Ale i względem tych, osobiwie w tym wieku, mniejby należało mieć tyranii, mniej okrucieństwa, a trochę więcej ludzkości i sprawiedliwości. Z zadziwieniem (jeśli tylko postępki chytrści Pruskiej zadziwiać jeszcze mogą) widzi *Europa*, iż te wszystkie okrucieństwa, na Polaków są wymierzone. Kogoż to król Pruski może mieć za podeyrzanego w ziemi Polskiej? Kogoż za burzyciela i buntownika w Narodzie udzielał, przy swojej tylko, całości i niepodległości stawaającym? a do którego on żadnego prawa nie ma?

Lecz głos rozumu i sprawiedliwości bezkutecznie woła tam, gdzie chciwość i przemoc nie zważa bynajmniej na godziwość środków, byle tylko swoich dożyła zamiarów. Przeto rząd Polski przymuszonym jest oświadczyć, iż jeżeli srogość zapowiedzianych od rządu Pruskiego postępów cofa się nie będzie, przytąpi do prawa odwetu. Zaręczając uroczyście, iż nienaruszone prawa wolne, co do osób wojskowych, dopóki od nich zachowane będą, zachować pragnie; przyrzekając brącom wojennym życie i bezpieczeństwo, a dezerterom, podług dawniejszego oświadczenia, czerwony złoty na rękę, osobną zapłatę za ledewerk, konia i broń, prócz tego wolność, bezpieczeństwo, nieprzymuszanie do służby wojskowej tych, którzyby służyć nie chcieli; a którzy przyjmą służbę, dla tych gruntu, po skończonej wojnie, zapewniając, deklaruje: iż wszystkie osoby cywilne, jako to officjaliści i wszelkich poddanych Pruskich, chwytac i aresztować każe, którzy za powieszenie Polaków, równie wieszani będą.

Wstydliva zaiste rzecz jest, w 18. wieku, do takowych przytępować środków. Lecz niech sądzi *Europa*, kto jest tego przyczyną. Zpotwarzani, rozszarpani, nareszcie za obronę własnej oyczyzny, tyrańskim prześladowani sposobem, możemyż jeszcze zachowywać prawa ludzkości względem nieprzyjaciół naszych? Srogość ich przymusza nas poniewolnie do srogości. Niech śmierć własnych poddanych przekona rząd Pruski, że zgwałcenie praw względem drugiego narodu, podobnyż gwałt na odwrot za sobą pociąga; że barbarzyństwo zwrócić się musi na tego, który je pierwszy zaczyna: i widząc, do jakiej nas sam ofiateczności przyprowadził, niech się kiedyś w swojej wściekłości umiarkuje.

Polacy bracia nasi! nie lękajcie się tych pogroźek, a nawet skutków tyranii Pruskiej. Nie masz dla was obropy, tylko w mężstwie i oręzu. Pozostali w domach, równie na więzienie, morderstwo i śmierć wystawieni jesteście. A lepiej jest umrzeć w boju, niżli z gnusnego w domu spoczynku, być porwanym od złoczyńców na więzienie i szubienicę. Śmierć nie jest straszną dla tych, którzy przedsięwzięli, albo umrzeć, albo odzyskać wolność, i uratować oyczyznę. Straszniejsza ona jest dla nieprzyjaciół; których żaden prawdziwy interes nie wiąże, i którzy nie są tak ciemni, aby nie widzieli, że ich panujący, przez swoją chciwość i tyranję, na sprawiedliwą zemstę waszą naraża. Mściycie się na życiu najeźdźców:

niech poznają, że zbrodnie rządu spadają na głowy niewinnego ludu; niech się przekonają, jak niebezpieczna jest rzecz dla nich samych, podle takiemu rządowi służyć za narzędzie do prześladowania i ciemnienia narodu, który on niesprawiedliwie należdza, gwałci i rozbiła, a który poddanym jego żadney nie uczynił krzywdy.

Mieszkańcy państw króla Pruskiego! życia wasze są w odpowiedzi, jeżeli srogi rozkazy *Fryderyka Wilhelma* przeciw braciom naszym wykonywać będziecie. Ta zemsta, która spaść powinna na głowę jego, spadnie na was, że okrucieństwa jego współnikami być nie wzdrygacie się.

Dan w *Warszawie* na Sessyi Rady dnia 29. Mca Września 1794. Roku.

Aloizy Sulistrowski Prezyd.

Tomasz Czech R. N. N. Sekr.

Następujący artykuł, który gazeta *Hamburska* z gazety Prus południowych wyjęła, jest dowodem jak nieprzyjaciele nasi przez naynierozsądniejszy doniesienia oczernić powstanie nasze usiłują.

Z Poznania dnia 10. Września.

Insurgenci w małych kupach snują się po całej prowincyi. Dziedziców dóbr przymuszają do dania im rekrutów, kasły królewskie zabierają, urzędników królewskich osadzają w więzieniu, i wszelką komunikacyą między miastami przerywają. Jak skoro się dowiedzieli, że Prusacy wyszli z *Gniezna*, zaraz kryjówki swe opuściwszy weszli do tego miasta, i w *Czerniewie* o dwie mile z tamąd stanęli obozem. Wszyscy zasiadający w kommissyi, którą ustanowili, nie wyjąwszy mieszczan i włościan, tytułują się *Jasnie Wielmożnemi*. Duchowieństwo a mianowicie klasztory gorliwie do rozruchów przykładają się. Klasztor jeden na granicy powiatu *Notckiego* znajdujący się, sto uzbrojonych włościan wysłał do insurgentów. W *Gnieźnie* orły Pruskie podeptano, a jednego orła na palu na stryczku powieszono. Donosząc officialom królewskim o rozkazach insurgentów trzymają nabite pistolety przy ich piersiach. Akta sądownicze na ładunki są obrócone, i mieszkańcy Niemieccy łać kule muszą. Kominiarz jeden w *Gnieźnie*, rodem Niemiec wzięty został na dobosza, muzykantów zaś miejskich do wojska pobrano. Każdy chłop uzbrojony 20. groszy na dzień i porcyą wódki dostaje. Stojący na wartach włościanie odebrali rozkaz ścinania kosami głów tych officialów Pruskich, którzyby z okna wyglądali. — Dnia 8. t. m. rano znajdujący się tu w niewoli Polacy, zaprowadzeni zostali pod mocną eskortą do *Kustrinu*. —

(Te i tym podobne doniesienia, mają niby wzbudzić w innych krajach złą o powstających cnotliwie i mężnie Polakach opinią. Lecz myślą się posługacze tyranii Pruskiej. Zna cała Europa chytróść i intrygi rządu Pruskiego i sprawiedliwość sprawy naszej. Bydź oczernionym od niewolniczych sług *Fryderyka Wilhelma*, jest dla oczernionego chlubą nie hańbą.)

Z Wiednia dnia 6. Września.

Generał *Mack* znajdował się tu *incognito*. Przez trzy godziny z feldmarzałkiem *Lascy* pracował, i potem do armii Cesarzkiej nad *Mozą* stojącej pojechał. Hrabia *Spencer* będąc tu uważał się na to, że od pierwsiakowego planu operacyi, przez *Macka* podanego i w *Londynie* przyjętego, odstąpiono. — Z *Węgier* przywożą tu jeszcze wielu arcybiskupów, którzy w sprawie myślących po *Jakobińku*, są uwikłani.

Z Londynu dnia 9. Września.

Odebranie przez Francuzów fortecy *Valenciennes* i *Condé* zasmuciło tu bardzo polityków naszych, którzy spodziewali się, że na ostatniej radzie wojskowej w *Mastrych*, na której wiszy.

scy generałowie wojsk skombinowanych znajdowali się udecydowano, poyść tym dwom fortecom na pomoc, odpędzić Francuzów i przedrzeć się do Paryża.

Zamiarem wyjazdu Sekretarza wojennego P. Windham do Hollandyi ma być znajdował się na kongresie w Hadze, na którym ministrowie wszystkich wojujących mocarstw będą przytomni. Przyszłe operacje wojenne mają być na nim ułożone, na skutek więc mających się zacząć deliberacyi z niecierpliwością czekamy. — Sławny Tomasz Payne zatrudnia się teraz opisywaniem błędów i zdrożności kościoła Rzymskiego. Najnowsze dzieło jego pod tytułem: *Wiek rozumu*, z chciwością tu czytają. — Xiążdz jeden zbiegły z Francyi odpisał mu w piśmie jednym, pod tytułem: *Wiek nieporządku*. — W tych dniach stało tu trzydzieści trzech księży Katolickich z Leodium. Nie dawno przyjechało tu także z Flandryi 22 zakonników w swych klasztornych habitach. Londyn i Anglia tak już podobnemi emigrantami są napełnione, że lud już mruczeć zaczyna. — Reszta floty kupieckiej z wschodnich Indyi, już w portach naszych stała. — W gazetach naszych znajduje się list z Bilbao pod datą 22 Sierpnia, który to w sobie zawiera: Ze w Hiszpanii wielki spisek odkryto zmierzający do tego, aby wszystkie nasze pograniczne fortece poddać Francuzom. Wiele już osób do spisku tego należących schwytano i w Bilbao i w Pampelunie ścięto. Herztami jego były mają generałowie: Romero, Michelina i Borbachano, którzy się teraz w Fuentarabii i S. Sebastien znajdują. 170 tysięcy Hiszpanów ruszyło, jak słychać na odebranie, miast, fortec i portów utraconych. — Flota admirała Howe dla przeciwnych wiatrów wyjść jeszcze na morze nie mogła.

Z Paryża dnia 19. Września.

Generał Dugoumier odpisał generałowi Hiszpańskiemu la Union niechęcącemu dopełnić warunków kapitulacyi zawartej w Collioure, że w umyśle tylko jego, kapitulacya ta zdawać się może nierozsądna. Odważny generał Navarro, sprawiedliwie generałowi la Union uczyniłby mógł zarzuty, że w przeciągu dni 80. kiedy cały tegoż ognia naszego był wystawiony, nie przyszedł mu na pomoc. La Union powiada, że powrócenia tego wszystkiego co w Collioure zostało nie żąda. Zaiść, bardzo jest wspaniałomyślny zostawiając nam to, cośmy orężem naszym zdobyli. Może nam ten wielki generał i swoich ekwipażów ustąpi, któreśmy w Ceret zabrali. Kiedy nam zwycięstwo otworzy bramy Madrytu, podobno natenczas zwyciężony niebędzie nam praw przepisywał. La Union twierdzi, że kapitulacya jest niepewna, bo on na nią nie zezwolił. Co za nieroztropność? Legalność kapitulacyi zawisła od interesu tych, którzy kapitulują, potrzeba i okoliczności nadają im prawo zawierania warunków, które im się być zdają nayszyteczniejszymi. Tysiąc podobnych kapitulacyi zawarto, a zawsze je świątobliwie dochowywano. Generał la Union wspomina o jakiejś tak się nazywającej Rzplitej w czasie takim, kiedy wojska Francuzkie wszędzie zwyciężały, i on sam doświadczeni przymuszony został, &c. La Union wkrótce ukarany będzie.

Billaud Warenes, Barrere i inni oskarżeni deputowani, czytali dziś w konwencyi swoją obronę, którą z wielkim oklaskiem przyjęto. Na wniosek jednego z członków konwencyi, aby Lecointre za swe potwarze aresztowany został, odpowiedziano, że trzeba uważać Lecointre jako człowieka, który stracił rozum.

W fabryce prochu, która jak wiadomo wyleciała na powietrze, blisko 70. osób straciło życie, i tyleż zostało rannych. Konwencya dekretowała: iż ranni i krewni zabitych i skaleczonych odbierać będą nagrody takie, jakie są przeznaczone dla rannych w boju żołnierzy. Rzplita prócz tego całą stratę każdemu nagrodzi. Słowem, konwencya i wydział ocalenia najszyteczniejszych w tym nieszczęśliwym zdarzeniu chwyciły się środków.

Ad N^o 47.

D O D A T E K

D O

GAZETY WOLNEY WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 4. PAZDZIERNIKA 1794. w SOBOTĘ.

J. P. de *Caström* sprawujący tu interesy Króla JMci Szwedzkiego, podał dnia 24. zeszłego Mca notę do Obywatela *Potockiego* Radcy wydziału interesów zagranicznych, w której znosi rekwiizycyą o umieszczenie w gazetach Warszawskich deklaracyi dworu Szwedzkiego do dworu Neapolitańskiego w sprawie Barona *Armfelt*, oraz listów Króla JMci Szwedzkiego i Xcia Regenta do Króla JMci Neapolitańskiego, i pierwszego tego ministra generała *d'Acton*, niemniej listu Posła Neapolitańskiego przy dworze *Wiedeńskim* rezydującego, do Barona *Armfelt*, nakoniec listu Kanclerza W. Barona *de Sperne* do J. P. de *Caström*. — Stosownie więc do tej urzędowej rekwiizycyi (gdy wspomniona deklaracya dworu Szwedzkiego do Neapolitańskiego już się znajduje w gazecie niniejszej pod Nrami 17. i 18. umieszczamy teraz listy następujące.

Kopia listu Króla JMci Szwedzkiego, do Króla Sycylijskiego pod datą 5. Grudnia 1793. roku z Sztokholmu.

Mości Panie Bracie! Gdy się widzę w smutney okoliczności nie już odwołania nagłego ministra, którego niedawno posłałem sprawować interesy dworu mego przy dworze W. K. Mci, lecz nadto aresztowania go, jako obwinionego o występ stanu, nie mogę uchybić oświadczenia tego W. K. Mci, jako dokładnie przekonanemu, że ten mój postępek (do którego się byłem zmuszonym dla ważnych i nagłych okoliczności) nie inaczej będzie uważany, tylko jak ciągle utrzymywanie mych słusznych troskliwosci w zachowaniu pokoju i spokojności w moim królestwie, które ten zuchwał buntownik swemi pokątnemi intrygami śmie mięszać. — Spodziewam się tedy po sentymentach przyjaźni W. K. Mci, i interesowania się królestwa zawsze okazywał stosownie do życzeń moich, że następnie wydać raczysz rozkazy swoje w ten sposób, iżby osoba mająca ode mnie rozkaz schwytania Barona *Armfelt* ze wszystkimi przy nim papierami, to jest mój generał adiutant i komendant okrętu liniowego Baron *de Palmquist*, który będzie miał honor oddać ten list, mógł dostatecznie, z sekretem potrzebnym w podobnym przypadku, dopełnić tego zlecenia. — Z największym wprawdzie wkrętem przedsięwziąłem w ten sposób przykry usunąć mego posła dawno już na to zasługującego od dworu W. K. Mci, szczególniej mi miłego i szacownego; lecz gdy on nie przestał dopełniać miary swych zbrodni, i widocznie rokosz ponosi przeciwko mnie i państwu memu, nie zostawiam więc mięysca łaskawości mojej. Takowa zbrodnia powinna być wszędzie uznana, i jestem pewny, że każdy prawy monarcha takiego winowaycę nie zechce usuwać od kary z prawa należney. Spodziewam się że przyjaźń prawdziwa i stała, która trwa między nami nadwierzęzoną nie będzie przez ten przypadek. — Ona mi jest nader miła, żebym o nią całe życie moje troskliwie

nie miał starać się. — Nominacya szczęśliwsza, na tenże sam plac przy dworze W. K. Mci, iak ta ostatnia, zaraz nastąpi, skoro tylko okoliczności w których się znajduję, z przyczyny Barona manie dozwolą. — Proszę W. K. Mci zapewnić bydz przeświadczoneym o sentymentach pełnych przyjaźni i przywiązania szczególniejszego z którym iestem i będę.

Mości Panie Bracie.

Dobry brat i przyjaciel.

Pod mało-letność Króla i pana mego Karol.

Kopia listu Xiążęcia Regenta Szwedzkiego do J.P. Generała d'Acton pod datą 5. Grudnia 1793. roku z Sztokholmu.

Mości Panie Generale d'Acton! Uprzedziwszy już Króla JMci Pana Wepana o środkach, które przymuszony byłem przedsięwziąć względem posła extraordynar: Króla mego przy dworze WMPana, używam tey sposobności dla zapewnienia go o szacunku szczególniejszym, który mam ku WMPanu, i na który zasługujesz, tak przez niekłażone przywiązanie oświadczające swemu monarsze, iako przez gorliwość i talenta niepoślednie z którymi mu służyysz. — Spodziewam się po tych sentymentach iego, że w takowey sprawie, która w gruncia swym interesie wszystkich Królów, nienubliżysz przyłożyć swej usilności. — Baron de Palmquist Generał Adjutant królewski i kommandat okrętu liniowego oddający ten list, ma zlecenie przelożyć mu wszelkie ściągające się do tego szczegóły, któremu aby dana była wiara we wszystko, o czym moim imieniem mówić będzie, upraszam. — Proszę Boga aby WMPana miał w swej świętey opiece, zoftając z naydokładniejszą konsyderacją mości panie generale d'Acton iego bardzo przywiązany. (inne listy późniey umieścimy.)

(podpis) Karol.

Szkoły publiczne pod dozorem XX. Piarów zoftające, na dniu 29. przeszłego miesiąca są otwarte. Przy ich zagaieniu X. Marcin Gumkowski nauczyciel wymowy miał polską mowę o potrzebie rozszerzenia w narodzie instrukcyi. W pierwszey części starał się okazać potrzebę powszechney wiadomości prawd moralnych i politycznych dla tych, którzy drugiemu rządzą: w drugiey potrzebę powszechnego oświecenia dla tych, którzy rządzącym podlegają.

Czynności Rady Naywyższej Narodowey.

Dnia 15. Września. Rada Nayw. Narodowa tak z powodu uroczystego imieniem Narodu zaręczenia, iż obywatelów odmiennego wyznania w krajach Rzplitey będących za synów iedney oyczyzny i wespół obywatelów poczytanie, iako też i z powodu przysłanego od N. Naczelnika listu o potrzebie kaplicy dla Greków dysunitów i ienców pruskich; wyznaczyła koszt potrzebny na naieście domu na kaplicę, i exekucyą wydz: instrukcyi poleciła. — Przysłaną od N. Naczelnika expedycyą względem uciążliwości w ziemi Drohickiey przez podkomendnych wyrządzanych z przyłączeniem dla nich ordynansami, do komisaryi porząd: Ziemi Drohickiey przesłać zaleciła. — Roztrząsanie rapportu czynności deputacyi lazaretowey przez delegowanych od teyże deput: przyniesionego, odłożyła do następującey sessyi. — Na oświadczenie Ob. Zakrzewskiego żądającego zdać rachunek z dochodów i wydatków przez siebie dodad w interesach publicznych utrzymywanych, Rada do uskutecznienia tego wybrała OO. Szymanowskiego i Wosiłło. — Zaleciła wydz: skarbu aby rachunki iedne od d. 19. Kwietnia, aż do ostatniego Maia, drugie od 1. Czerwca do 13. Września na 1. Mca Października wygotował. — Temuż wydz: zaleciła aby zaręczenia skarbu: dotąd na summe 1,200,480. złot: gr: 10. wydane, na bilety skar: zamienić starał się, a summe 400,000. zł: dla wydz: żywności pod d. 1. t. m. asygnowaną, biletami skar: zoftacił. — Zadecydowała aby protokół praw seymu konstytucyi.

nego z archiwum Ziemi Warszaw: za rezolucją byłszej Rady nieustającej wzięty, teraz przez wydziały porządku i bezpieczeństwa do tegoż archiwum był wrócony. — Na potrzeby wydziału bezpieczeństwa sumę 40,000. zł: wyznaczyła. — Wniesionego projektu, o rekrutach podług zrobionych odmiian w roztrząsaniu redakcją, na następującą sessyą kancelaryi swojej wygotować kazała.

Z Bruxelli dnia 30. Sierpnia.

Armia Generała *Jourdan* czyni przygotowania do uderzenia na Austryaków nad *Mozą*. Zamierzaniem *Jourdana* jest od strony *Limburga* wiaść im tył, i przymusić ich do cofnienia się z oszańcowanego obozu. Oficerowie i żołnierze odebrali rozkaz znajdować się na swych miejscach. Dla tym łatwiejszego skutecznienia planu tego, korpus wojska dwudziestu tysięcy oderwano od armii *Nad-Mozelskiej*. Korpus to ma uderzyć na flankę Austryaków. — Garnizon fortecy *Condé*, którą teraz *Nord-libre* nazwano, blisko 3,000. ludzi zawierał.

Z Berg-op-zoom dnia 10. Września.

Zeszłego piątku w kraju między fortecą naszą i *Antwerpią* leżącym, Francuzi wszystkie konie i podwozy zabrali i do *Valenciennes* zaprowadzili. Już w *Antwerpii* wiele ciężkiej artylleryi stało. — Cała *Flandrya* *Hollenderska* jest w ręku Francuzów. — Słychać że oni chcą razem oblegać *Brédę*, *Berg-op-zoom* i *Herzogenbusch*, o czym iednak wątpić można. Wprawdzie potęga ich jest znaczna, lecz mogliby być odcięci, gdyż armia Austriacka nad *Mozą* w wielkim jest poruszeniu. — Ze iednak fortece wspomniane iedną po drugiej dobywać będą, jest rzeczą nie zawodną.

Z Madrytu d. 12. Sierpnia.

Dwór nasz odebrał naynepomysłajszcze wiadomości, o porażeniu wojsk naszych w *Bitkai*, o utracie fortecy *Fuenterabii*, portu *S. Sebastian* i wielu innych miejsc. — Pierwszy minister *Xé d'Aludia* nie mogąc sobie poradzić, ogłosił proklamacyą do ludu Hiszpańskiego, w której go zachęca do ziednoczenia wszystkich swych sił, w celu odparcia nieprzyjaciela praw boskich i ludzkich. Nie zrywa nam na sposobach (jest wyrażono w proklamacyi) do oparcia się, i król potrafi pokonać swych nieprzyjaciół stanowiący na czele ludu swego Katolickiego. Dobry nasz monarcha polega na wierności Hiszpańskiej, nie chce lud swój nowemi poborami obciążać, lecz zmniejszy, ile w mocy jego będzie, wydatki dworu swego. Naśladujemy (kończy wielki minister) oycowską króla pieczołowitość, niespracowaną jego gorliwość, śpieszymy się z wykonywaniem obowiązków naszych, a interesa nasze zaraz pójdą lepiej. —

Amsterdamu dnia 13. Września.

Generałowie Francuzcy kommandujący w *Nidriandach* byli w *Paryżu*, i już z tamtąd wyiechali z rozkazem, iak słychać, opanowania lewego brzegu rzeki *Ren*, żeby im tym łatwiej było dobywać fortecy *Mastrych*. Wczoraj i dziś nie odebraliśmy listów żadnych z *Bridy*, co dowodzi, że forteca ta już jest aktualnie obleżona. — Hrabia *Artozy* jeszcze w *Roterdamie* siedzi. Mówią, że się wkrótce iako wolonter uda do armii xcia *Tork*. — *P. Malcamp* (szwagier generała *Beaulieu*) miał powiedzieć kilku Leodyczykom, żeby byli w pogotowiu powrócenia do *Leodium*, gdyż za cztery tygodnie kwatery generalna arcyksiężęcia *Karola* będzie w *Bruxelli*. (Zawsze się kosłicyini płonniemi nadziejami karmili, nie trzeba się więc dziwować, jeżeli sobie i teraz jeszcze podchlebiają, iż odbiorą *Bruxellę*, lub że pośrodo *Paryża* pójdą.)

Z Kopenhagi dnia 13. Września.

Leżąca w porcie naszym flotta skombinowana *Duńsko-Szwedzka*, odebrała rozkaz popłynienia do morza północnego. — Eskadra Rosyjska, która z *Archangelu* wyszła, także iak płynąć do tegoż morza popłynie. Eskadra ta złożona jest z 6ciu okrętów liniowych i 4. fregat.

Ofiara Obywatelska i Chrześcijańska.

Cnota prawdziwa, nągodniejsza jest uwielbienia, kiedy czyniąc dobrze współ-ziomkom, nie tylko chwalić ale samego wspomnienia unika. Filozofowie dawni na czele ksiąg o pogadzie chwały pisanych, imiona swoje kładący, sprawiedliwie iako pełni próżności i sprzeczności z sobą, wyśmiani byli. Lepszymi bo chrześciańskimi Filozofami są, z pomiędzy tysiącznych, dwaj obywatele Polscy, którzy czynią ofiarę na rannych wolności obrońców, po lazaretach nie nągówniejszych złożonych, jeden z roczney inkraty swojej, dziesięć co miesiąc dając, drugi posyłając z fabryki swojej, sukna 104. łokci, kuczbai 240. łokci, nowego płotna 114. łokci, a 16. sztuk starej bielizny, i obietnicę kilku jeszcze kamieni węlny, gdy będzie wyrobiona; teni słowy zamykają listy swoje, że nie szukając chwały z tego co jest obowiązkiem obywatela, nie podpisują imion swoich żeby nie byli w gazecie umieszczeni. W zamilezeniu imion, cnota dobroczynności czystsza jest, a przeto piekniejszym do naśladowania wizerunkiem. O! gdyby moralści chrześciańscy w cały kraj nasz przykład tych dwóch obywateli wmówić potrafili, żeby zarabiano na chwałę, a od chwały uciekano: żeby się rzeczami nie imionami szczyciono, żeby cnoty o narodzie nie o ludziach głoszone: Duch obywatelski z duchem ewanngielicznym spoiony, wyrępiłby ducha egoizmu, i nągypniejszą chwałą zapieczętowałby wiek XVIII.

Wydział Skarbowy w Radzie Naywyższej Narodowej. Lubo w ustawie kantoru deskontowego do zmiany biletów obwieścił, iż żądający zmiany biletów wyższych nad złotych 100. do wydziału swego udawać się powinni, gdy jednak fundusz założonego kantoru jest już przez zmianę drobnych biletów powiększony; wiadomość publiczną iż odtąd wszystkie bilety Skarbowe [nawet nad złotych 100. wyższe] na tymże kantorze, który na Komorze Warszawa w pałacu Rzplcey Krasieńskich zwany jest ustanowiony, zmieniane będą. Do takowej jednak biletów wyższych zmiany, Wydział Skarbowy dwa dni tylko w tygodniu, to jest: dzień Szkodowy i Sobotni przeznaczą do czasu póki fundusz kantoru przez zmianę drobnych biletów powiększonym nie będzie, niniejsze obwieśczenie kancelaryi swojej do gazet podać zaleca. Dan w Warszawie na sessyi dnia 3. Października 1794. roku.

X. Hugo Kottgätay P. W. Skar.

Wydział Skarbowy w Radzie Naywyższej Narodowej. Do rezolucyi Rady Naywyższej Narodowej na dniu Dwudziętym Dziewiętym Mca i roku bieżącego stosując się, zleca Obywatelom, Eksktorom, Kassyerom i Pi-sarzom Celnym Komor, ażeby we wszystkich Podatkach publicznych i opłacie poboru już nie w połowie, ale w całkowitej należitości bilety Skarbowe od Obywateli przyjmowali, którą to rezolucyą dla wiadomości publicznej kancelaryą wydziału swego do gazet podać ma.

DONIESIENIA.

Wid. Podać się do wiadomości, iż Futra, Suknie Bielizna i inne rzeczy od Jana Koniecznego o kradzież obwionego odebrane, i w depozycie złożone, na mocy rezolucyi Magistratu miasta wolnego Warszawy, przez Urząd Ławniczy Cyркуtu szóstego sprzedawane będą, których Aukcyą w Kamienicy obywatela Klembowskiiego na Nowym Swiecie pod Nrem 1272 tam gdzie się Sady policyjne odbywają, Dnia 6. i 7. Mca Października Roku bieżącego po południu od drugiej do godziny szostey, za gotowe pieniądze odprawiać się będzie.

Zegarek płaski perłami na obydwie strony obwiedziony Emalia białoróżowa, a wewnątrz kwiarki zielone, z łańcuszkiem złotym, na którym Emalia z Łinszaftem, i przy którym łańcuszku pieczętka była gładka złota, z Cyfra M. i S., i kluczyk, na którym była Cyfra L. i zrobiona serżatą i około niej Cyfra J. wewnątrz mysz. Ktoby tedy postzigeł takowy Zegarek, iżby kto zastawiał lub przedawał, będzie miał nadgrody czerw: złt: 4. i expens wroconą, i ma się udać lub dać znać do Redakcyi Gacety wolney, w Chreptowicza pałacu dnia 28. Września 1794. roku.

Nowy Kalendarz Francuzki na trzeci rok Rzeczypospolitey, złączony z kalendarzem grzegoryańskim na rok 1795. zawierający w sobie prawa człowieka i obywatela: nową Francuzką Konstytucyą dekreowaną w roku 1793 i nowy podział Francyi, na Departamenta, Dystrykta i Kantony, znajduje się w Księgarniach Warszawskich, i u kupca Lemonier na Krakowskim Przedmieściu. Cena jest po złotych 5.

Dnia 28. Września wieczorem Służący postany za prawunkiem państwa swego, znalazł Pugilares (który w sobie zawiera dokumenta różney wartości), krobey takowej urzaty poszukiwał, niech się uda do pałacu obywatelki Dembińskiej Starościny Wolbromskiej, w oficynie tylnej dziedzińca wchodząc do bramy pałacu po prawey ręce na drugim piętrze.

W Dworcu Obywatela Raytera przy ulicy Zaryłki pod Nrem 935. w szródku Koszar Mirowskich naprzeciw prawie Hauptwachu, z mocy rezolucyi Magistratu miasta wolnego Warszawy, przez Urząd Ławniczy będą sprzedawane Szarki i naczynia Kowalskie, Suknie, Bielizna, Pościel, Szkoł, Farfura, Stoły, Krzesta, Kanapa, Komody, Szafy, Zegar i inne sprzęty Gospodarskie, których Aukcyą we szródku, Czwartek i Piątek to jest dnia 8. 9. i 10. 8bra roku 1794. po południu od godziny drugiej do szostey za gotowe pieniądze odprawiać się będzie.